

Przemówienie przewodniczącej Roberty Metsoli w polskim Senacie
15 lutego 2024 r.

Droga Pani Marszałek, Pani Małgorzato!
Drodzy Senatorowie!

To prawdziwa przyjemność być znów w pięknej Polsce, a szczególnie w polskim Senacie.

Chcę rozpocząć tymi słowami: dla Parlamentu Europejskiego, dla mnie, dla polityków mojej generacji Polska jest bijącym sercem europejskich wartości i ideałów. Miejsce Polski jest w centrum Europy.

Polska to kraj, gdzie kobieta pochodząca z Warszawy zdobywa dwie Nagrody Nobla, gdzie elektryk z Gdańska pomaga obalić żelazną kurtynę, a ksiądz z Krakowa staje się inspiracją dla świata i zostaje świętym.

Moje pokolenie patrzyło na Polskę, na ruch Solidarności jako ucieleśnienie moralnego przywództwa w walce z totalitaryzmem. Odwagi w obliczu dziesięcioleci ucisku. Naród bojowników o wolność, który pokazał nam wszystkim, jak pokonać strach.

Nawet jako dziecko czułam nadzieję, pasję, intensywność Waszej wiary, wyrażone w ikonicznym biało-czerwonym logo, które tak często widziałam w gazetach i w telewizji. Dlatego jestem dumna, że w moim biurze w Brukseli też wisi takie logo, aby codziennie przypominać nam, dlaczego robimy to, co robimy. I dlatego będę jutro w Gdańsku, aby oddać hołd tym polskim i europejskim bohaterom.

Szanowni Państwo!

Wydarzenia gdańskie wprowadziły Polskę – i dużą część Europy Środkowo-Wschodniej – na drogę wyzwolenia spod panowania totalitaryzmu w kierunku wolnej, dostatniej, europejskiej przyszłości. Wasz kraj jako pierwszy zorganizował w 1989 r. postkomunistyczne wolne wybory. Dziesięć lat później, w 1999 r., był jednym z pierwszych państw byłego obozu sowieckiego, które zajęły miejsce przy stole NATO. A pięć lat później, w maju 2004 r., Polacy ponownie opowiedzieli się za wartościami, które łączą nas – Europejczyków, i Wasz kraj był największym z dziesięciu państw, które przystąpiły do Unii Europejskiej. Chcę, aby w Europie ludzie odzyskali to poczucie nadziei, które mieliśmy wszyscy w 2004 r.

Polska może być dumna z tego, jak ważną rolę odegrała w ciągu ostatnich dwudziestu lat w umacnianiu Europy. Razem stanęliśmy w obronie Ukrainy i naszych wartości, nasi obywatele stają się zamożniejsi, bardziej bezpieczni i lepiej chronieni, a życie codzienne Europejczyków jest nieco łatwiejsze. Patrzyliśmy na Polskę – na polski Senat, z uwagi na ważną rolę, jaką odgrywa w polskiej demokracji – oczekując inspiracji, rady, wskazówek. Jestem przekonana, że będzie tak nadal.

Na tym etapie historii Polski musimy potwierdzić nasze wspólne wartości. I chcę to wyrazić jasno. Gdy mówimy o wspólnych wartościach, nigdy nie chodzi o to, by wszyscy byli jednakowi. Wysoko cenimy różnice między nami, nasze wyjątkowe tradycje, nasze kultury i naszą różnorodność. Wiemy, że w tym właśnie tkwi nasza prawdziwa siła. Chodzi mi raczej o to, że odpowiedzialność za ochronę Europy wartości i szans, którą zbudowaliśmy – i o której

poprzednie pokolenia mogły jedynie marzyć – spoczywa obecnie na barkach naszego pokolenia.

W tym miejscu pragnę podziękować Państwu – członkom Senatu – za wykazywaną przez lata odwagę w obronie naszych wartości – demokracji, wolności, praworządności – nawet wtedy, gdy było to trudne. Pozwolę sobie stwierdzić, że każdy dostrzega imponujące zmiany, jakie zaszły w Polsce w ostatnich miesiącach. Powiedziałam to dziś rano premierowi Tuszkowi. Gdy niektórzy spodziewali się małych kroków, wykonaliście gigantyczny skok naprzód – z powrotem do centrum Europy, tam, gdzie jest miejsce Polski. Wiedźcie, że Parlament Europejski był i zawsze będzie po Waszej stronie.

Szanowni Państwo!

Gdy spojrzeć wstecz, ostatnie lata nie były łatwe, ale jak mówi porzekadło – najmocniejszą stal hartuje się w najgorętszym ogniu. Dlatego też śmiem twierdzić, że Europa jest silniejsza niż kiedykolwiek wcześniej. Że kryzysy, z którymi się borykaliśmy, sprawiły, że jesteśmy bardziej odporni, bardziej zdeterminowani i bardziej zjednoczeni niż kiedykolwiek wcześniej.

Sukces naszej europejskiej waluty i jednolitego rynku odzwierciedla naszą zbiorową gotowość do współpracy, do patrzenia w szerszej perspektywie z myślą o dobrobycie naszych obywateli.

W szczytowym momencie pandemii udało nam się zapewnić wspólne dostawy szczepionek i respiratorów, zrobiliśmy ogromne postępy, jeśli chodzi o nasze wspólne zdolności świadczenia opieki zdrowotnej. Wspieraliśmy miejsca pracy i przedsiębiorstwa oraz wspólnie uzgodniliśmy – co było wydarzeniem bez precedensu – warty 723 mld euro Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności, który pomaga odbudować gospodarki krajowe.

W odpowiedzi na ataki na Ukrainę i demokrację instytucje UE i państwa członkowskie okazały bezprecedensową jedność.

W tym miejscu pragnę podziękować Wam – narodowi i obywatelom – za tę szczególnie ważną rolę, którą odegrała Polska. Po pierwsze, za ostrzeżenia, które przez lata przekazywaliście nam na temat Rosji. Kiedy widzieliśmy ataki hybrydowe na nasze procesy demokratyczne, to, co wydarzyło się w Gruzji, na Krymie, i w jaki sposób próbowano zniszczyć demokrację na Białorusi. Polska bardzo dobrze wiedziała, o co toczy się ta gra. Powinniśmy byli słuchać.

Po drugie, mimo tego, co właśnie powiedziałam – za poczucie odpowiedzialności, które pokazaliście Europie i światu. Zwłaszcza jeśli chodzi o wyjątkową solidarność, jaką okazaliście, otwierając Wasze domy i serca dla milionów Ukraińców zmuszonych szukać schronienia. Chcę zapewnić, że tym razem słuchaliśmy. I że nie popełnimy ponownie tego samego błędu.

Nigdy nie zapomnę bardzo wczesnych godzin porannych 1 kwietnia 2022 r. na stacji w Przemyślu, gdy jechałam do Ukrainy, i już na samym początku wojny widziałam po drugiej stronie peronu setki osób w drodze do Polski w poszukiwaniu schronienia. Tam po raz pierwszy zobaczyłam te przejawy solidarności, które naprawdę podtrzymały nas nieco na duchu i skłoniły nas, aby jako Europa zrobić o wiele więcej.

Będziemy nadal potępiać rosyjską agresję. Będziemy nadal nakładać surowe sankcje na jej maszynę wojenną. Będziemy nadal apelować o przeznaczenie rosyjskich aktywów na

odbudowę Ukrainy. Będziemy nadal pociągać winnych zbrodni wojennych do odpowiedzialności. Będziemy nadal pomagać Ukrainie w dążeniu do pełnego członkostwa w UE. Będziemy nadal udzielać Ukrainie pomocy politycznej, gospodarczej, wojskowej, finansowej, humanitarnej i dyplomatycznej. Musimy – i możemy – to zrobić w taki sposób, aby nie osłabiać krytycznych sektorów na naszym rynku wewnętrznym.

Jeśli chodzi o energię, stwierdzam z dumą, że zmniejszyliśmy naszą zależność od rosyjskiego gazu ziemnego o ponad 75%. A dzięki połączeniu naszych zdolności magazynowania i szybszemu wprowadzaniu energii odnawialnej udało nam się zminimalizować kryzys energetyczny. W dłuższej perspektywie przeznaczono środki finansowe na wzmocnienie europejskiej infrastruktury energetycznej, tak aby w czasach kryzysu państwa członkowskie mogły bardziej polegać na sobie nawzajem. W tym miejscu pragnę ponownie podkreślić kluczową rolę Polski w naszej infrastrukturze bezpieczeństwa energetycznego, zwłaszcza gdy trzeba było wesprzeć Słowację i naszych partnerów z krajów bałtyckich.

W dziedzinie bezpieczeństwa i obrony dążymy do zbudowania prawdziwej unii obronnej UE. Unii, która będzie dopełnieniem NATO, ale nie będzie z nim konkurować.

Poczyniliśmy pierwsze kroki, zwiększając nasze zdolności obronne i zdolność szybkiego reagowania, aby usprawnić odpowiedź UE na nieoczekiwane sytuacje kryzysowe. Ale jeśli chcemy nadal przodować pod względem ochrony obywateli, pozostaje jeszcze wiele do zrobienia.

W obszarze cyfryzacji wprowadziliśmy akt o usługach cyfrowych i akt o rynkach cyfrowych. Oraz pierwszy na świecie akt w sprawie sztucznej inteligencji, który zapewni uczestnikom rynku cyfrowego przewidywalność, pewność i zaufanie.

Co do epoki dezinformacji – finalizujemy właśnie przełomowe przepisy dotyczące wolności mediów oraz przeciwdziałania powództwom typu SLAPP wykorzystywanym do uciszania dziennikarzy, którzy badają, co należy zbadać, i zadają pytania, które należy zadawać. Przepisy, które zapewnią niezależność mediów, o którą walczyliśmy, przystępując do Unii Europejskiej, będą promować pluralizm i chronić dziennikarzy przed bezpodstawnymi postępowaniami sądowymi.

Jeśli chodzi o rolnictwo, musimy znaleźć równowagę między zdolnością rolników do wyżywienia naszego kontynentu a zabezpieczeniem ich źródeł utrzymania i jednocześnie musimy ratować naszą planetę. Jesteśmy w stanie to zrobić. Wyzwaniom klimatycznym możemy sprostać tylko wspólnie z rolnikami, analizując społeczno-gospodarcze skutki decyzji i nie pozostawiając nikogo w tyle.

W sprawie równości – dzięki dyrektywie w sprawie kobiet w zarządach spółek w grubym szklanym suficie pojawiły się kolejne setki pęknięć. Do końca kadencji będziemy nadal dążyć do wprowadzenia przepisów dotyczących równości wynagrodzeń za taką samą pracę.

Wszystko to odbywa się w warunkach, gdy Europejczycy mają nieograniczone możliwości podróżowania, nauki, pracy, tworzenia przedsiębiorstw w wielkiej przestrzeni wolności. Dzięki unijnym funduszom na programy takie jak Next Generation EU, Erasmus, „Horyzont Europa”, InvestEU, fundusze społeczne, regionalne i fundusze na rzecz rozwoju obszarów wiejskich dajemy młodym ludziom szansę rozwoju talentów i budowy przyszłości.

Szanowni Państwo!

Taka jest nasza strategia mająca pobudzić wzrost gospodarczy, zwiększyć konkurencyjność Unii oraz wzmocnić jej autonomię i wolność. I muszę powiedzieć, że nie jest to łatwe zadanie. Choć jesteśmy dumni z naszych sukcesów, musimy też szczerze przyznać, co można było zrobić lepiej.

Ktoś mi kiedyś powiedział, że istnieje niewidoczna linia, do której przekroczenia ludzi nie można zmuszać. Ludzie muszą mieć zaufanie do prowadzonych działań i musi ich być na nie stać. W przeciwnym razie nie uda się osiągnąć sukcesu. Dlatego też musimy rozumieć i mieć odwagę przyznać, gdzie idziemy zbyt daleko i zbyt szybko. Tak jak postąpił Parlament Europejski w przypadku aktu o ograniczeniu stosowania pestycydów. Nasi rolnicy, przedsiębiorstwa i regiony mają wszelkie powody, by oczekiwać, że obietnica Europy również im przyniesie korzyści. Musimy być w stanie to zrealizować.

Jednak z tego, co udało nam się do tej pory osiągnąć – i to pod niespotykaną dotąd presją – powinniśmy być dumni, i być może wręcz zasługujemy na uznanie.

Martwi mnie, że w wielu miejscach pojawiło się nowe pokolenie, które choć ma wszystkie informacje ze świata w zasięgu ręki, jest bardziej sceptyczne niż wcześniejsze generacje. Pokolenie mamione przez populistów, którzy próbują malować czarno-biały obraz świata, podczas gdy rzeczywistość to zawsze tysiące odcieni szarości. Lub które ogólnie ma bardziej cyniczne podejście do polityki. Znam to – jestem matką czterech chłopców. Codziennie widzę to w domu. Pokolenie biorące za pewnik prawa, które Europa chroni, i możliwości, jakie daje nasza Unia. Nie możemy pozwolić, aby to pokolenie znalazło się pod wpływem skrajnych idei politycznych.

Jest to, jak sądzę, największe wyzwanie, przed którym stoimy w najbliższych miesiącach przed wyborami do Parlamentu Europejskiego 9 czerwca. W ostatnich wyborach europejskich 46% polskich wyborców poszło do urn wyborczych. Jest to imponujący wzrost frekwencji wyborczej o prawie 100% w stosunku do 2014 r., ale prawda jest też taka, że mniej niż połowa wszystkich Polaków czuła się w obowiązku głosować. Myślę – i mam nadzieję, że się zgodzicie ze mną – że stać nas na więcej.

Dlatego właśnie jestem dzisiaj tutaj. Spędzę te dni w Polsce, rozmawiając również z tym pokoleniem, aby ożywić to marzenie.

Ja, jako przewodnicząca Parlamentu Europejskiego i polscy posłowie do PE razem uznaliśmy, że naszą misją jest wyjść z bańki brukselskiej i przybliżyć Europę obywatelom, których Parlament reprezentuje. Jesteśmy tu, by wysłuchać Polaków, w szczególności młodych ludzi, z którymi spotkam się dzisiaj na Uniwersytecie Warszawskim i jutro w Gdańsku, i zachęcić ich, żeby razem z nami sterowali naszą przyszłością.

Będziemy wyjaśniać. Będziemy dyskutować. Będziemy słuchać i potem znowu słuchać, ponieważ jest to potrzebne. Ponieważ największa międzynarodowa lekcja demokracji na świecie odbędzie się za niecałe 4 miesiące. I spodziewamy się, że Polska odpowie na wezwanie Europy.

Dziękuję.